

DZIŚ W NUMERZE:

Bać się czy nie? str. 3

Jest w nich jakaś siła str. 4

Kim był Fryderyk Kretschmann str. 5

Kolusz wraca do Podhala str. 8

SOBOTA
3 GRUDNIA 2005
NR 142
ROCZNIK LX
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



SZKOŁA IM. ST. HADYNY SZYKUJE XXXV ZJAZD GWIAZDZISTY

Czas na trening

BYSTRZYCA (sch) – Pierwszy śnieg i polskie szkoły na Zaozlu zaczynają żyć przygotowaniem do Zjazdu Gwiazdzistego. Atmosfera przedzjazdowa udziela się szczególnie Polskiej Szkole Podstawowej im. St. Hadyny w Bystrzycy, która jest organizatorką jubileuszowej 35. edycji tej największej na Zaozlu imprezy narciarskiej.

Do Zjazdu Gwiazdzistego, który ma odbyć się 21 stycznia 2006 r., sztab organizacyjny szykuje się od wiosny. Teraz przygotowania nabierają na sile. O szczegóły pytamy dyrektora szkoły, **Wandę Tomčala**. – Zawody są przygotowywane standardowo, a odbędą się tradycyjnie w Mostach k. Jablonkowa. W tym roku chcemy wprowadzić kilka innowacji. Chyba największą nowością będzie sztafeta biegaczy poszczególnych szkół o Memorial Jasia Konderli, której wynik nie będzie jednak zaliczany do klasyfikacji generalnej. Zresztą cały ten Zjazd pragniemy poświęcić pamięci naszego niezapomnianego trenera – informuje W. Tomčala.

Jej zdaniem, opracowanie wyników sędziowskich formą on-line pomoże skrócić czas oczekiwania i przyspieszyć pracę sędziów. Ponadto szkoła zamierza według wzoru wędryńskiej

podstawówki, która była organizatorem ostatniego Zjazdu, przygotować dla każdego uczestnika atrakcyjny upominek za udział.

Życie w bystrzyckiej szkole – jak wielu mogłoby się tego spodziewać – nie kręci się jednak tylko wokół nart. – Oczywiście, Zjazd Gwiazdzisty jest dla nas priorytetem, niemniej nie możemy pozwolić, aby fakt ten odbił się negatywnie na procesie nauczania. Nasza szkoła to bowiem nie tylko sport. Np. obecnie przygotowujemy uczniów pierwszego stopnia do udziału w Międzynarodowym Konkursie Szkół Stanisława Hadyny, który odbędzie się 21 bm. w polskiej szkole Frydek k. Miedznej. Natomiast uczniowie klas 7-8. właśnie zaangażowali się w kilkumiesięczny projekt pn. „Pisarze Zaozla”, który zainaugurowało spotkanie z poetką Anielą Kupiec połączone z promocją jej nowej książki. Dla dziewcząt najważniejszą sprawą są oczywiście egzaminy wstępne – relacjonuje dyrektor Tomčala.

Z 34 Zjazdów Gwiazdzistych 29 zakończyło się zwycięstwem bystrzyckiej PSP. Jeżeli również w tym roku uda się jej sięgnąć po najwyższe laury, będzie to zwycięstwo iście jubileuszowe... Nie wyprzedzając jednak faktów, możemy zdradzić, że w ramach treningów bystrzycy biegacze trenują na trasach koło szkoły, natomiast slalomści wyjadą na kurs narciarski w Góry Orlickie.

Delegatom

XX Zjazd PZKO, który odbywa się dziś w Ośrodku Kultury i Sportu w Kocobędzu, życzymy owocnych obiad. Zespół „Głosu Ludu”

tu, na mosteckiej nartostradzie oraz przyległych trasach biegowych odbędzie się w tym roku XXXV Zjazd Gwiazdzisty. Już teraz, dzięki sztucznemu zaśnieżeniu, stok pokrywa warstwa śniegu. Można więc trenować!

« I „MIESZKAŃCY ZIEŁONEGO LASU” W KONSULACIE

Wigilijne świecowisko

OSTRAWA (mro) – W przedświątecznej atmosferze, przy choince, przebiega w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie śródowne świecowisko z udziałem wodniaków „Opty” z Czeskiego Cieszyna oraz gromady zuchów „Mieszkańcy zielonego lasu” z Cieszyna oraz reprezentacji harcerzy z Ostrawy w RC. W harcerskim kręgu obecni także konsul generalny RP w

Medale J. Agrykoli

OSTRAWA (mro) – Z okazji Barbórki wiceprezesa zarządu OKD przyznano Jerzego Agrykoli, najwyższemu w Ostrawie, w dziedzinie znaczenia branżowe, w ślad za którym idą nagrody pieniężne. Te wczoraj w Muzeum Górnictwa w Ostrawie przyznali im wiceprezesa zarządu OKD, Josef Goj, wiceprezesa Zarządu OKD, Petr Motloch.

Medalami J. Agrykoli, ustanowionymi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu RC oraz Czeski Urząd Górniczy, zostali odznaczeni: Jan Březina (dyrektor ds. geologii i bezpieczeństwa kopalni „P. Bezruč”), Zbigniew Kuczmarski (wicedyrektor ds. produkcji kopalni „Pasków”), Petr Oborný (kierownik wydziału BHP i technik ds. zapobiegania na kopalni „ČSM”), Jiří Chlebička (kierownik wydziału transportu i produkcji podziemnej), Stanislav Kuba (kierownik wydziału BHP kopalni „ČSA”) oraz Stanislav Volf (kierownik wydziału projektów górniczych).

Pogoda

SOBOTA – Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień od -1 do 3 st., nocą od -3 do -7 st.
NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK – Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura w dzień 1-5 st., nocą od 2 do -2 st. C.

Fuzja OKD z ČMD

PRAGA/OSTRAWA (mro) – Wpisem do rejestru handlowego w Sądzie Wojewódzkim w Ostrawie zakończono

Kto zapyta biskupa?

OSTRAWA (mro) – Dom Książki „Librex” zaprasza chętnych do zadania pytania biskupowi diecezji ostrawsko-opawskiej, Franciszkowi Wacławowi Lobkowiczowi, podczas dyskusji, która przebiegnie w środę 7 grudnia na parterze księgarni w „Café Becher” w Ostrawie. Początek spotkania o godzinie 16.00. Wstęp wolny.

ŚREDNIA SZKOŁA PRZY UL. FRYDECKIEJ ZAPRASZA

Wtorek dniem otwartym

CZ. CIESZYŃ (kor) – Także czeskosłowacki Zespół Szkół Przedsiębiorczości i Handlu przy ul. Frydeckiej zaprasza w grudniu zastanawiających się nad swoim dalszym losem działających na dzień otwarty. Odbędzie się on we wtorek 6 grudnia w godz. 10.00-16.00.

Tradycyjnie dzień ten poprzedzi w poniedziałek o godz. 14.30 na czeskosłowackim rynku program rozrywkowy w wykonaniu uczniów, w tym m.in. szkolnej grupy mażorettek. Natomiast we wtorek działających i ich rodzice będą mogli zwiedzić szkołę, a także wziąć udział w trzech imprezach towarzyszących.

Pierwsza z nich to Międzynarodowe Targi Firm Fikcyjnych („rózowy budynek”, godz. 11.00-15.30), druga – tradycyjny turniej młodych barmanów o nagrodę burmistrza Cz. Cieszyna (szkolny bar w głównym gmachu, godz. 10.30-15.30). Trzecią jest musical, który uczniowie ZSPH wystawią w sali gimnastycznej w „rózowym budynku” o godz. 11.00 i 13.00.

ZAJNTERESOWANIE JEST DUŻE – TAKŻE Z POLSKIEJ STRONY

BOGUMIN (h) – Obiekty dawnego czeskosłowackiego systemu fortyfikacji pochodzące z drugiej połowy lat trzydziestych ubiegłego wieku i stanowiące szczególnie element bogumińskiego pejzażu mają szansę stać się w niedługim czasie jedną z ważniejszych atrakcji tego przygranicznego regionu.

Niektóre z nich już wkrótce zmienią właściciela. Na razie są jeszcze majątkiem czeńskiej armii, bogumińscy radni jednak czynią starania, aby dwa z nich przeszły na własność miasta. Popierają ich w tym gorąco członkowie miejscowego Klubu Historii Wojskowej, którzy od sześciu lat go bunkry w pocie czoła i na własny koszt potarają, odnawiają, remontują i stopniowo udostępniają zwiedzającym. Bunkry, o które miasto obecnie zabiega i które chce za symboliczną cenę wynająć klubowi, są dziś w bardzo dobrym stanie.

Chodzi o ciężkie obiekty fortyfikacyjne połączone biegnącym pod torami kolejowymi podziemnym korytarzem. Niedawno zostały wpisane na listę zabytków. Jak powiedział nam prezes Klubu Historii

Bunkry do zwiedzania

Wojskowej, Pavel Bílek, zainteresowanie starymi bunkrami – ich historią i teraźniejszością – jest coraz większe. Nie tylko zresztą wśród bogumianin. Jego zdaniem, warto robić wszystko, aby ocalić je od ruiny i zapomnienia, są wszak niepodzieloną częścią historii tego zakątka. Liczy w związku z tym także na pieniądze z Unii Europejskiej, przede wszystkim zaś na bezinteresowną pomoc takich jak on zapaleńców. Członkowie klubu szukają teraz oryginalnych eksponatów, które można by po-

kazywać zwiedzającym. Coś nieośm w bunkrach już zainstalowano, na razie można tu między innymi obejrzeć dwa lekkie karabiny maszynowe, wkrótce przybędzie do nich makietka ciężkiego karabinu oraz makietka dzwonu pancernego. Jest też w bunkrach interesująca dokumentacja historyczna, a nawet mapka dla niewidomych. Obiekt można zwiedzić także na wózku inwalidzkim.

Jak twierdzi prezes Klubu Historii Wojskowej, bunkry cieszą się coraz większym zainteresowaniem Polaków zza Odry. – Są dni, w których to właśnie oni stanowią większość zwiedzających. Niektórzy przyjeżdżają specjalnie po to, aby obejrzeć odbudowane obiekty fortyfikacyjne i dowiedzieć się czegoś o naszej pracy, inni zahażają o nas przypadkowo. Zainteresowanie sąsiadów sprawia nam w każdym razie dużą satysfakcję – powiedział.



– Ojciec nasz...

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

NA BARBÓRKĘ Z ORKIESTRĄ DĘTĄ »MÁJOVÁK«

Jest w nich jakaś siła!

Choć niewielu jest już wśród nich pracowników kopalni, występują w mundurach. Po-
trafią zagrać niemal wszystko. Koncertują tradycyjnie na uroczystościach górniczych
w mieście i okolicy, w czasie zabaw organizowanych przez miasto, a także Miejski
Komitet PZKO. Co roku uświetniają „Maj nad Olzą”. Od wielu lat zajmują czołowe
lokaty w przeglądach orkiestr dętych tak w kraju, jak i za granicą. Pomimo wznio-
tych upadków w niemal stuletniej historii działalności orkiestra na trwałe wrosła w pejzaż
kulturalny naszego regionu.

„Májovák” należy do najstarszych or-
kiestr dętych w republice. Początki
orkiestry sięgają 1908 roku. Wtedy
to bowiem przy kopalni „Gabriel”
skrzyknęło się 13-16 osób muzykują-
cych na różnych uroczystościach gór-
niczych, ślubach, pogrzebach, świę-
tach kościelnych. Rozmachu nabiera
orkiestra na początku lat
czterdziestych, kiedy to
kapelmistrzostwo obej-
muje Viktor Bystron i jego syn Milan.
Im zawdzięczają muzyki
pierwsze wyjazdy za granicę,
uczestnictwo w festiwalach
oraz nagraniach dla ra-
dia, a także uzupełnienie
składu orkiestry o nowe
instrumenty – saksofon,
obój i fagot.

W roku 1982 pałeczkę
kapelmistrza przejmuje
Karol Bria, utalentowany
muzyk zawodowy. Wraz
z nim rośnie prestiż oraz
poziom orkiestry. Do su-
ksesów, jak podkreślają
zdaniem muzyki, przy-
czynił się także ówczes-
ny dyrektor kopalni „1
Maja” (później „Darków”)
Jan Raszka, wielki entu-
zasta orkiestry, ale także
największy jej sponsor. Z
nostalgią wspomina dyrektora pan
Milan. – Nie mieliśmy wtedy żadnych
problemów finansowych. Wspierał on
nie tylko nasze wyjazdy, ale także za
jako „dyrektorowania” nie mieliśmy
kłopotów z zakupem garniturów czy
instrumentów. Pamiętam nawet, że
to właśnie on zdobył dla nas w Polsce
przepiękne pióropusze na górnicze
czapki. Tak było do roku 1990, kiedy
kopalnia przestała finansować orkie-
strę.

Zmiana warunków ekonomicznych
w 1990 roku w niebywałej mierze do-
tknęła „Májovák”. Z orkiestry odcho-
dzi wielu jej członków. Z 70 osób
zostaje ich tylko 30. Dopiero w dwa lata
później Rada Nadzorcza przekonuje
Milana Bystrona, by ponownie objął
stanowisko kapelmistrza. „Nowy”
rozdział historii orkiestry datuje się
od kwietnia 1993 roku.

Obecnie orkiestra dęta działa pod
auspicjami Stowarzyszenia Obywatel-
skiego. Liczy ponownie 70 członków.
Pałeczkę dyrygenta trzyma do tej po-

ry wnuk Viktora i syn Milana – Jiří
Bystron.

– W ciągu roku przygotowujemy kil-
ka utworów, w tym także utwory sym-
foniczne w transkrypcji na orkiestrę
dętą. Przede wszystkim jednak gramy
kompozycje czeskich autorów – mówi
M. Bystron. – Spotykamy się na pró-

dził zespół muzyczny w Pietwałdzie.
Gra na klarnecie i saksofonie. – Za-
wsze lubiłem zbytnio namawiać, by
zostać jej członkiem. Będę grać, dopó-
ki mi siła i „oddech” starczy. Próby i
występy są dla mnie relaksem, a coraz
młodszy zespół dodaje mi siły i radości
z życia.

18-letnia Katarzyna Mazačová jest
studentką ostatniego roku na Konser-
watorium im. L. Janáčka w Ostrawie.
– W „Májováku” gram od kilku lat. Być
w takim zespole, to dla mnie przede
wszystkim duże doświadczenie i prak-
tyka. A kiedy w dodatku jest się wśród
przyjaznych ludzi, to o czym tu więcej
marzyć...



„Májovák” podczas koncertu we wrześniu w Trenčynie. Muzykom towarzyszyły karwińskie mażoretki z zespołu „Świetliki”.

bach raz lub dwa razy w tygodniu.
Nie mamy ulubionych utworów, choć
potrafimy wykonać prawie wszystko.
Gramy muzykę marszową, klasyczną,
rozrywkową, filmową, sakralną. Jesz-
cze tylko disco polo nie graliśmy. Ale
jakby była taka potrzeba... W repertu-
arze mamy kompozycje W.A. Mozarta,
A. Chaczaturiana, G. Gershwina, J.
Brahmsa, B. Smetany, J. Ježka, a także
tradycyjne pieśni górnicze.

Na stałe orkiestra współpracuje z
wybitnymi wokalistami, m.in. Věrou
Šabacką, Romaną Schwarzovą, Evže-
nem Drobníkem. Śpiewała też z orkie-
strą Halina Kubeczka, długoletnia so-
listka Operetki Teatru Państwowego
w Ostrawie.

Przekrój wiekowy muzyków jest
duży, od 16 do 79 lat. W „Májováku”
wrosło już kilka pokoleń z rodzin
pochodzących np. z Orłowej, Karwiny,
Hawierzowa, Pietwałdu, Suchej.

Jednym z najstarszych muzyków
jest 79-letni Jaroslav Janas. Zanim
w roku 1972 trafił do orkiestry, prowa-

Orkiestra utrzymuje się z własnych
składek oraz darów sponsorskich.
Mimo trudności finansowych zwią-
zanych z koniecznym zakupem no-
wych instrumentów i akcesoriów czy
mundurów, muzycy nie zaprzestali
społecznej działalności artystycznej.
Zasługa to również karwińskiego ra-
tusza. Za symboliczną koronę miasto
wydzierżawiło orkiestrze były bu-
dynek ośrodka kultury w Karwinie
Darkowie. Dotuje również niektóre
imprezy, które znalazły się w planach
orkiestry na konkretny rok. – Nie
mogliśmy zostawić ich na lodzie. Od
lat przecież „Májovák” przynosi nam
chlubę reprezentując Karwinę w in-
nych miastach kraju oraz za granicą
– mówi wiceprezydent miasta, Ga-
briela Mrózek. – Orkiestra maksymal-
nie wychodzi nam także na rękę wy-
stępując podczas różnych miejskich
uroczystości.

Przez lata wytężonej pracy orkie-
stra odnotowała szereg znaczących
sukcesów artystycznych. Do najważ-
niejszych należą m.in.: 1. miej-
sce w Światowym Konkursie
Orkiestr Dętych w Kerkrade
(Holandia, r. 1989), szereg wy-
różnień, pucharów i medali
zdobytych na festiwalach w
Polsce, m.in. w Gdańsku, Ty-
chach i Rybniku oraz w Niem-
czech, Belgii, Słowenii i na
Słowacji. Orkiestra występuje
w radiu, w telewizji, nagrała
także kilka kaset i płyt CD;
na ostatnią, która ukaże się
jeszcze w tym roku, złożyły się
utwory, które grane są tak
podczas oficjalnych akademii,
jak i najbardziej ulubione ka-
walki. W ciągu roku „Májovák”
daje 14-16 koncertów. W grudniu
np. występować będzie na Barbórce w Ryb-
niku, a rok 2006 rozpocznie
noworocznym koncertem w
karwińskim Domu Kultury.



Karwińska orkiestra dęta przygotowuje się do barbórkowego koncertu, który da w Rybniku.



Kantor w Księgarni Piastowskiej

W Galerii nad Księgarnią Piastowską
w Cieszynie trwa wystawa fotografii
Zdenka Kantora, członka Zaolziań-
skiego Towarzystwa Fotograficznego.

Autor, urodzony w 1952 r. w Cz.
Cieszynie, fotografią interesuje się
od wczesnej młodości. W ostatnich
latach z coraz większą pasją. Od 2004
r. jest członkiem Zaolziańskiego To-
warzystwa Fotograficznego. Jego dzia-
łalność w Towarzystwie jest bardzo
widoczna, bierze udział w wystawach
zbiorowych ZTF, w plenerach, uczest-
niczy w spotkaniach z zaprzyjaźnio-
nym Cieszyńskim Towarzystwem Fo-
tograficznym.

Na wystawie przedstawia około

50 zdjęć pochodzących z ostat-
nich dwóch lat twórczości. Dominują-
cym tematem jest pejzaż. Kantor pre-
zentuje widzowi swoje spojrzenie
krajów Beskidu Cieszyńskiego
Słowackiego. Na tych w wię-
kszości kolorowych, bardzo precyzyj-
nie opracowanych technicznie zdję-
ciach uwidacznia się zdolność fotogr-
fii uchwycić otaczającą nas rzecz-
ność, przyrodę. Wystawa ta to
poszukiwań twórczych, poszuki-
wań bardzo udanych. Prace Zdenka
Kantora (na zdjęciu) w Galerii nad
księgarnią Piastowską oglądać moż-
na do końca roku.

ADAM S.

Nowości Wytworne

Skalpel »Konfuzion« (2005)

Chłopcy ze Skalpela na pewno
nie lubią leżakować. Nie tak
dawno pisałem o ich pierwszej
płytcie, która została wydana
w angielskiej wytwórni Ninja
Tunes i od razu zyskała miano
przeboju na scenie pogranicza
jazzu i elektroniki. W tym roku
światło świata ujrzały od razu
dwa krążki – druga płyta kapeli
„Konfuzion” oraz dołączony do
niej zbiór remiksów „1958 Bre-
aks”.

Remiksy utworów z pierw-
szej płyty bardzo się udały – co
wcale nie jest sprawą oczywistą.
Płyta jest o wiele bardziej żywa i
taneczna niż pierwowzór, zano-
si odłamki oryginalnych kompozycji
na rubież nowoczesnej muzyki, ry-
tmicznie, muzyki house czy nawet



latynoskich, muzyki house czy nawet aranżacji na miarę ścieżki filmowej.

Wyjątkowe nagranie, którego wypadka słuchać w skupieniu – na mo-
nych falach perkusji i kontrabasu przeslizgują się linie melodyczne i k-
trąbki (zawodzącej w tytułowym utworze płyty w prawie orientalnej ko-
cji), przewija się klasyczny skład instrumentów akustycznych i elektro-
nych, lekko tylko podkolorowany elektronicznymi dźwiękami.

Nie muszę chyba dodawać,
że formacja Skalpel dawno już
wyszła daleko za nasze skrom-
ne progi i osiadła bezpiecznie
na wysokości czołowych kapel
gatunku. Jednak cuda się zda-
rzają. Pozostaje tylko czekać,
aż chłopcy podjadą trochę na
południe a potem gnać na zła-
manie karku na ich koncert.
Pod sceną spotkają się przys-
czone wyrostki ze słuchawkami
discmana na szyi ze stadkiem
siwających jazzmanów starej
daty. Ta muzyka pokonuje gra-
nice.

DAREK JEDZOK

WANDA KULA

